



# TYGODNIK Brzesko-Bochnia

Gazeta Krakowska

www.brzesko.naszemiasto.pl, www.bochnia.naszemiasto.pl

Napisz do nas: tarnow@gk.pl STRONA 4

SPORT

MŁODZIEŻOWE  
ZESPOŁY MOSIR-U  
ZNAKOMICIE  
SPISUJĄ SIĘ  
W ROZGRYWKACH  
MAŁOPOLSKIEJ  
KOSZYKÓWKI



FOT. ARCHIWUM KLUBU



## ADAM KWAŚNIAK O ELEKTRYCZNYCH AUTOBUSACH W RPK S.2



## SPRZEDAŻ DZIAŁKI BUDZI KONTROWERSJE MIESZKAŃCÓW

Władze Brzeska chcą sprzedać teren zielony między osiedlem domów jednorodzinnych a blokami. Mieszkańców nikt nie pytał o zdanie STR. 3

BOCHNIA

Powstanie galeria  
zdjęć o historii  
Bocheńskiego Klubu  
Sportowego z okazji  
jubileuszu stulecia

STRONA 2

PORĄBKA USZEWSKA

Grupa pasjonatów  
stworzyła zespół  
Sezon na czereśnie  
i odnosi pierwsze  
sukcesy

STRONA 4

RELIGIA

Wydawnictwo WAM wydało  
niepublikowane wywiady  
księdza Józefa Tischnera  
pt. „Miłość w czasach niepokoju”

STRONA 6

BOCHNIA

Oto „mistrzowie  
parkowania”!  
Prezentujemy  
oryginalne wyczyny  
kierowców

STRONA 5

FOT. PAWEŁ MICHAŁCZYK

Krystyna Trzupiek  
krystyna.trzupiek@polskapress.pl



## DZIWNA (NIE)ZNAJOMA

### Komentarz

ostatnio byłam świadkiem następującej sytuacji. Na przystanku z autobusu wysiadła młoda kobieta. Włosy miała jasne, do ramion, splecione w luźny kłos, oczy piwne. Zieloną, plisowaną sukienkę, związaną w pasie. Na ramionach narzucone lekkie, żółte palto, do tego prawie wiosenne, popielate balerinki. Opadające z ramion nakrycie przytrzymała jedną ręką, chroniąc się przed chłodnym jeszcze porankiem. Trochę dziwnie wyglądała w tym cienkim ubranku, gdy wokół mijają ją osoby jeszcze w zimowych kurtkach, szalikach i czapkach. Lekko zdziwiona, rozglądała się dookoła, ściskając w ręce mały, czarny kuferek ze złotymi klamkami. Wydawało się, jakby dawno tu nie była. Starszy pan, który czekał na przystanku zwrócił się do niej z oburzeniem: - A pani to noszenie maseczki nie obowiązuje? I potem się dziwi, że liczba zakażeń ro-

śnie! Może pani się nie boi, ale o innych chociaż proszę pomyśleć!

Młoda kobieta zmieszana się, popatrzyła zdziwiona, ale nic nie odpowiedziała, podciągnęła tylko wyżej opadający płaszcz, okrywając się szczelniej i powędrowała przez most na rynek, przeskakując topniejący śnieg w letnich pantofelkach. Minęła pomnik, wąską uliczkę i dotarła do celu. Usiadła w końcu na jednej z ławeczek i sięgnęła do czarnego kufereka. Wyjęła notesik. Coś czytała, sprawdzała. Potem kupiła obwarzanka i skubiąc go palcami, zapatrzyła się na kościelną wieżę. W końcu zaczęła jakiegoś przechodnia, pytając o najbliższy hotel. Wskazał jej kierunek, podprowadzając kilka metrów. Postawiła wysoko kołnier, objęła się rękami, bo chłód dawał się coraz bardziej we znaki i zniknęła za rogiem ulicy, a ja straciłam ją z oczu.

Przechodząc przez pasy, przez uchyloną szybę samochodu usłyszałam piosenkę: „Wiosna, cieplejszy wieje wiatr. Wiosna, znów nam ubyło lat...”. Popatrzyłam na ławeczkę, na której siedziała nieznajoma i zobaczyłam kilka paczków kwiatów, które musiały wypaść jej z torebki, gdy szukała notesika.

Źródło: Panie, szanowni Panowie, przysła!



Krzysztof Ojczyk, Brzesko:

**Chcę wyrazić swoje niezadowolone, a nawet oburzenie faktem, że obecnie urzędujący Burmistrz Brzeska zawioskował o wyrażenie zgody na sprzedaż działki budowlanej o pow. hektara, na której od dawna planowała była budowa tanich czynszowych mieszkań komunalnych.**

# AUTOBUS ELEKTRYCZNY IDEALNIE NADAJE SIĘ DO JAZDY PO MIEŚCIE

### Rozmowa

**W Bochni testowano autobus elektryczny. Rozmawiamy o tym z Adamem Kwaśniakiem, prezesem Rejonowego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Bochni.**

#### Jak wypadły testy autobusu elektrycznego?

Autobus elektryczny testowaliśmy przez prawie tydzień. Dostaliśmy go za darmo w ramach działań promocyjnych. Zastanawiamy się obecnie, na której linii moglibyśmy go w pełni wykorzystać. Ma trochę krótkie zasięgi, idealnie nadaje się do kursowania po mieście, ale już po terenie gminy na jednej linii przy pełnym załadunku wykonuje maksymalnie trzy, cztery kursy, czyli ok. 100 kilometrów. Wprawdzie zasięgi fabrycznie ustalone są do 170 kilometrów, ale jeżeli w czasie mrozu trzeba włączyć ogrzewanie, bateria szybciej się rozładowuje. Latem pewnie będzie podobnie, gdy trzeba będzie załączyć klimatyzację.



Adam Kwaśniak, prezes Rejonowego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Bochni

#### W praktyce trudno byłoby go eksploatować?

Ponieważ mamy odległe linie wożące pasażerów, na jednej z nich musiałyby jeździć wymiennie dwa autobusy lub na końcówce, tj. pętli, konieczne trzeba byłoby zainstalować stację do ładowania. Czas szybkiego doładowania wynosi pół godziny. Niebawem będziemy testować kolejny autobus, ale tym razem spalinowy o niskiej emisji.

#### Jak wygląda obecny tabor RPK?

Mamy na stanie 16 autobusów. Są to kilku- i kilkunastoletnie pojazdy takich marek, jak mercedes, van hool, man, iveco. Są dość wyeksploatowane, ale w dobrej kondycji.

**Od ponad 10 lat Bochnia ma własne przedsiębiorstwo przewozowe (BZK). Czy powrót do wspólnej spółki przez gminę Bochnia i miasto Bochnia wchodzi w grę?**

Nie prowadzimy rozmów w sprawie połączenia spółek RPK i BZK. Z ekonomicznego punktu widzenia byłoby to opłacalne zarówno dla nas i dla miasta. Jedna firma generowałaby niższe koszty utrzymania transportu. Korzyści byłyby obopólne. Zresztą i tak obsługujemy miasto, wyjeżdżając na trasy gminne, przejeżdżamy z dużą częstotliwością po jego terenie. Nie realizujemy kursów stricte dedykowanych miastu, jak np. na osiedle Niepodległości. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, żebyśmy mogli je obsługiwać.

Paweł Michalczuk



### Bochnia Charytatywne morsowanie nad Rabą

W niedzielę na plaży w dzielnicy Chodenice miało miejsce charytatywne morsowanie nad Rabą. Miłośnicy kąpeli w zimnej wodzie wrzucali datki do puszek na leczenie i rehabilitację Hali i Ani Łazarz z Bochni oraz na funkcjonowanie Teatru Exit, w którym występują osoby niepełnosprawne. Kwestę podczas morsowania zorganizowało Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci - Jachowicz Tradycja i Kultura. Po kąpeli uczestnicy spotkania mieli okazję skorzystać z poczęstunku ufundowanego przez sponsorów.

- Udało się zebrać dla Teatru Exit 1022,74 złote i 5 euro, a dla dziewczynek 3319,77 złotych i 10 euro. Dziękuję za kwestowanie i liczenie pieniędzy Marzenie Szydłowskiej-Wronie, Iwona Palej i Marii Palej-Pyciak - mówi Beata Drużkowska ze Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci - Jachowicz Tradycja i Kultura. Sponsorzy: Henryk Koldrasa, który za przekazał kiełbasę, Izabela Nakielna, która przygotowała ciasta, Regina Całka, która ugotowała bigos, Restauracja Sąsiedzka, która pomogła organizacyjnie, Bar Gucio, który ufundował za kawę i herbatę oraz firma „Chłopaki od muzyki”, która przygotowała oprawę muzyczną. (PMI)



Tomasz Latocha, burmistrz Brzeska:

**Pan Ojczyk był radnym przez 20 lat. Skoro pisze w liście, że mieszkańcy mieszkań socjalnych mieszkają w złych warunkach, to dlaczego dopuścił do takiego stanu? Była przygotowana dokumentacja pod budowę budynku komunalnego, jednak w poprzedniej kadencji, przed objęciem przez urząd utraciła ona ważność.**

## Galeria fotografii na stulecie BKS-u

### Bochnia

Paweł Michalczuk  
pawel.michalczuk@polskapress.pl

**Przypadające w 2021 roku stulecie Bocheńskiego Klubu Sportowego doczeka się upamiętnienia w formie niezwyklej wystawy fotografii. Zostanie ona zorganizowana na murze ogradzającym stadion miejski od strony ulicy Kazimierza Wielkiego. Z inicjatywą wystąpił radny Janusz Możdżeń.**

Radny Janusz Możdżeń, który niegdyś należał do Bocheńskiego Klubu Sportowego, wystąpił z propozycją upamiętnienia jubileuszu powstania BKS-u na ostatnim posiedzeniu komi-

sji kultury. Radni poparli ten pomysł. Później ponowił swój postulat podczas ostatniej sesji.

- Chcielibyśmy część muru otaczającego stadion od ulicy Kazimierza Wielkiego wypełnić starymi, zalaminowanymi fotografiami. Fotografie te będą wtopione w specjalne płyty PCV i zamontowane na murach. Zachowało się dużo zdjęć od założenia klubu (nadmienię tylko nazwisko dr. Władysława Krupy), aż do czasów współczesnych, m.in. awans do III ligi. Byłby to piękny prezent dla Bochni, dla klubu od władz - argumentował radny Janusz Możdżeń podczas sesji 25 lutego.

Według niego, miejsce wzdłuż muru stadionowego jest o tyle dobre, że zdjęcia nie

będą narażone na działanie promieni słonecznych, a ekspozycję będą mogły oglądać m.in. rodziny z dziećmi, odwiedzające Park Uzbornia.

Burmistrz Stefan Kolawiński zapowiedział, że wniosek komisji kultury w sprawie montażu fotografii zostanie zrealizowany. - Będziemy starać się, aby to w znakomity sposób przybliżyło historię klubu i tego wszystkiego, co klub dla miasta przyniósł - zadeklarował.

Początki Bocheńskiego Klubu Sportowego sięgają 1921 roku. Pierwotnie nosił on nazwę T.S. Bochnia, a utworzyli go Henryk Reguła wraz z sześcioma synami, do których dołączyli kolejni miłośnicy futbolu. Prezesem T.S. Bochnia został Henryk Reguła. Pierwsze mecze rozgrywano przy ówczesnym placu targowym przy ul. Partyzantów (obecnie Galeria „Rondo”). W 1927 roku z połączenia TS Bochnia oraz drugiego klubu Olimpia powstał Bocheński Klub Sportowy. ©©

TYGODNIK  
Brzesko-Bochnia  
Gazeta Krakowska

stały dodatek do „Gazety Krakowskiej”

REDAKCJA  
e-mail: pawel.michalczuk@gk.pl  
www.bochnia.naszemiasto.pl  
tel. 797 607 879

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:  
Paweł Michalczuk

REDAGUJE ZESPÓŁ:  
Paweł Michalczuk, Roman Kieroriski,  
Wojciech Salamon

BIURO REKLAMY:  
Iwona Potoniec - kierownik,  
Małgorzata Boruch, Magdalena Skiba  
tel. 12 688 84 65;  
e-mail: malgorzata.boruch@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY:  
Jerzy Sulowski  
tel. 12 688 84 60,  
sekretariat@gk.pl  
PROJEKT GRAFICZNY:  
Tomasz Bocheński

PREZES:  
Małgorzata Cetera-Bulka

DRUK:  
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia,  
Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a,  
41-203 Sosnowiec Miłowice

©© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/treci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA  
PRESS  
GRUPA

WYDAWCA  
Polska Press Sp. z o.o.  
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,  
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

## Tym żył region



Mieszkańcy osiedla Brzezowieckiego sprzeciwiają się sprzedaży przez miasto hektarowej działki

# Sprzedaż działki w centrum miasta wywołuje kontrowersje

**Brzesko**  
Paweł Michalczuk  
pawel.michalczuk@polskapress.pl

**Władze Brzeska chcą sprzedać hektarową działkę, która jest terenem zielonym pomiędzy osiedlem domów jednorodzinnych a blokami. Mają na niej powstać kolejne bloki. Zarząd osiedla Brzezowieckie oraz mieszkańcy sprzeciwiają się tym planom.**

Decyzja w sprawie sprzedaży hektarowej działki przy ulicy Błękitnej zapadła w listopadzie 2020 r. Dochód ze sprzedaży nieruchomości ujęto w planie dochodów budżetu gminy i miasta Brzesko na 2021 rok.

Jako jedyny przeciwko sprzedaży działki przy Błękitnej głosował Adam Kwaśniak. - Mieszkań komunalnych w Brzesku jest bardzo mało, chętnych jest ponad 100 rodzin. Ta działka była szansą na co najmniej 64 nowe mieszkania. W poprzedniej kadencji czekaliśmy na fundusze zewnętrzne - mówi radny.

### Bez wiedzy i zgody

O transakcji nie wiedzieli mieszkańcy osiedla Brzezowieckie. - Decyzja została podjęta bez konsultacji z mieszkańcami - mówi Paulina Szpil z zarządu osiedla. Dodaje, że gdy poprzednia ekipa próbowała sprzedać działkę, zarząd był na „nie”.

- Z tego co widać, burmistrz podchodzi do sprawy w taki sposób, że może zrobić, co chce i nie musi nikogo pytać o zdanie. Jako zarząd w większości jesteśmy przeciwni - podkreśla Grzegorz Kolbusz, przewodniczący zarządu.

Planom sprzedaży działki sprzeciwiają się też mieszkańcy osiedla. - Jesteśmy przeciwko budowaniu tu jakichkolwiek bloków. Chcemy, żeby zostało tak, jak jest. Zieleni w Brzesku jest mało - uważa Jan Kornaś.

- Nie było informacji, konsultacji społecznych, żadnych pytań. Władze miasta nie powinny się tak zachowywać, bo nie tak działa demokracja - przypomina Jakub Pabian.

**Wprowadził radnych w błąd**  
Mieszkańcy zwracają uwagę, że burmistrz podczas sesji 25 listopada 2020 roku wprowadził radnych w błąd. Chodzi o jego słowa: „Ten teren nawet do chwili obecnej nie miał żadnej wuzetki, czyli de facto jego wartość była taka, jaka była. Przez przygotowanie dokumentów WZ teren zyskuje na wartości, zainteresowanie jest spore i myślimy, że poważni inwestorzy będą bić się o ten teren, a dzięki temu budżet gminy zostanie zasilony konkretnymi środkami”.

W rzeczywistości działka miała warunki zabudowy, które były podstawą do wyko-

nia projektu budowy bloku komunalnego.

Burmistrz Tomasz Latocha przyznaje, że zgłosił działkę do programu Mieszkanie Plus, ale inicjatywa rządu nie wypaliła. - Praktycznie dwa lata monitorowałem, żeby rządowa instytucja, koordynująca program, zainteresowała się tematem. Na ich wniosek zlecono wycenę, a na końcu otrzymaliśmy odpowiedź na piśmie, że nie mają pieniędzy na realizację tego typu przedsięwzięć - mówi Latocha.

**Nie było informacji, konsultacji społecznych. Władze miasta nie powinny się tak zachowywać, nie tak działa demokracja**

Jakub Pabian

### Jest sprzeciw?

Burmistrz powołuje się również na sprzeciw społeczny w sprawie planowanej budowy bloku komunalnego. - Dotarłem do dokumentacji sprzed kilku lat. Do urzędu trafiło bardzo dużo pism i petycji ze sprzeciwem w tej sprawie.

Mieszkańcy mają jednak inne zdanie. - Była zgoda na budowę budynku komunalnego, nie było zgody na budownictwo socjalne - przypomina Krzysztof Ojczyk,

były radny Brzeska i przewodniczący rady. W ostatnich dniach w sprawie planowanej sprzedaży działki opublikował list otwarty do władz miasta. Wyraził w nim oburzenie, że obecna ekipa chce sprzedać działkę, na której od dawna planowała być budowa „tanich czynszowych mieszkań komunalnych”.

„Skoro ktoś chce sprzedać, to prawdopodobnie ktoś inny chce kupić. Przy czym to wszystko odbywa się niejako wbrew woli mieszkańców” - pisze Ojczyk. Jego zdaniem na mieszkania, jakie powstaną, będzie mogła sobie pozwolić tylko niewielka liczba osób.

Zarówno Krzysztof Ojczyk, jak i radny Adam Kwaśniak uważają, że Brzesko powinno przystąpić do Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych. W ramach programu mają powstać mieszkania czynszowe. Zakłada on, że lokatorzy mogą z czasem stać się właścicielami przez spłatę wartości mieszkania. Ich wartość miałaby być niższa o ok. 40 proc. od lokali komercyjnych.

Burmistrz Brzeska na razie unika jednoznacznej odpowiedzi, czy przystąpi do programu. - Mamy inne grunty. Póki co nie ma wykonawczych dokumentów programu - mówi Latocha.

- Mam nadzieję, że burmistrz dojdzie do wniosku, że trzeba posłuchać mieszkańców i zmienić decyzję - podsumowuje Grzegorz Kolbusz. ©

# Marcelek czeka na przeszczep

## Jadowniki

Paweł Michalczuk  
pawel.michalczuk@polskapress.pl

**Na 31 marca zaplanowany jest przeszczep wątroby u Marcelka Kubali z Jadownik. Chłopiec od trzech tygodni jest już w USA, gdzie przechodzi przygotowania do zabiegu.**

Dawcą fragmentu wątroby dla Marcelka będzie jego tata, Tomasz Kuała. Na tę informację rodzina czekała z niecierpliwością już od wielu dni.

- Wyniki badań taty okazały się dobre i został on zakwalifikowany jako dawca fragmentu wątroby dla Marcelka! Termin został wyznaczony bardzo szybko! - poinformowali państwo Kubalowie.

## Ogromna mobilizacja

Zostały niespełna dwa tygodnie, aby zebrać sumę, potrzebną na operację i leczenie. Potrzeba ok. 8 mln zł, a udało się zebrać dwie trzecie kwoty. Mobilizacja w sprawie zebrania brakujących pieniędzy jest ogromna. W środę na koncie siepomaga.pl/marcelek-kubala było blisko 4,2 mln zł, a na koncie Stowarzyszenia Liver ok. 1,5 mln zł.

## Kiermasze charytatywne

W miniony weekend w regionie miały miejsce kolejne kiermasze na rzecz chłopca. W Bochni przy Bazylice św. Mikołaja udało się zebrać ponad 8 tys. zł. Kiermasze odbyły się też w Domosławicach i Gnojniku.

Zbiórka trwa też w internecie nie tylko na stronie siepomaga, ale również na grupie facebookowej, poświęconej Marcelkowi. Każdego dnia kolejne osoby wystawiają na licytację różne przedmioty, a dochód przekazują na leczenie chłopca.

## Pomaga Polonia

W zbiórkę funduszy zaangażowała się Polonia w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Artykuły o Marcelku ukazały się na łamach tamtejszych gazet, a także w kanadyjskich „Wiadomościach”.

Marcelek urodził się urodził się 28 października 2018 roku w 25. tygodniu ciąży, ważył zaledwie 900 g. Przez miesiąc jego oddech był podtrzymywany przez respirator. Przeszedł wrodzone zapalenie płuc, posocznicę i odmę opłucnową. Podczas pobytu w szpitalu złapał infekcję, przez którą pogorszyły się parametry jego wątroby. Konieczny jest jej przeszczep. ©



Dawcą fragmentu wątroby dla Marcelka będzie jego tata, Tomasz Kuała. Chłopiec czeka na przeszczep w USA

REKLAMA

0010085072

### Burmistrz Miasta Bochnia ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na wynajem lokalu użytkowego o pow. 14,50 m<sup>2</sup> znajdującego się na działce oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr 6173/5, obj. Księgą wieczystą Nr TR10/00041137/0, położonego w Bochni, przy pl. Gen. Pułaskiego, celem prowadzenia działalności handlowo-usługowej, na okres do 3 lat. Cena wywoławcza miesięcznego czynszu najmu wynosi: **820,00 zł (netto)**, wadium: 1 000,00 zł. Przetarg odbędzie się **7 kwietnia 2021 r. o godz. 11.00** w budynku Urzędu Miasta Bochnia, ul. K. Wielkiego 2, pok. nr 100. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest podpisanie regulaminu przetargu oraz wpłacenie wadium na rachunek Urzędu Miasta Bochnia nr konta 74 1240 1431 1111 0010 0293 1934 prowadzony przez Bank Pekao S.A., Oddział w Bochni, ul. Kazimierza Wlk. 9 w takim terminie, aby najpóźniej w dniu **06.04.2021 r.** wpłata znajdowała się na rachunku Urzędu.

Z oferentem, który wygra przetarg zostanie podpisana umowa cywilno-prawna. Uchylenie się wygrywającego przetargu od zawarcia umowy powoduje przepadek wadium.

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na tablicach ogłoszeń i w Biuletynie Informacji Publicznej [www.bip.malopolska.pl/umbochnia](http://www.bip.malopolska.pl/umbochnia). Dodatkowych informacji udziela Wydział Gospodarki Mieniem Komunalnym i Rolnictwa Urzędu Miasta, pok. 115, tel.: 14 61 49 141.

### Bochnia Zbiórka makulatury dla Afryki

Jutro w Bochni odbędzie się zbiórka makulatury na cele charytatywne. Zużyty papier i karton będzie można składać do kontenera ustawionego przy kościele św. Pawła Apostoła w godz. 7-16. Jest również możliwość wcześniejszego dostarczenia makulatury do bazy firmy recyklingowej Ekombud przy ul. Krzyżanowickiej 68 dziś do godz. 16. Dochód ze sprzedaży makulatury zostanie przeznaczony na pomoc w budowie Centrum Dziecka „Cite de la vie - Mere Josepha” w biednej dzielnicy Carriere w stolicy Kamerunu Yaounde. (PMI)

### Brzesko W lesie znaleziono ciało mężczyzny

W niedzielę w lesie między Brzeskiem a Szczepanowem znaleziono ciało mężczyzny. Był to poszukiwany od soboty 30-latek. W miejscu znalezienia zwłok pracowała policyjna ekipa dochodzeniowo-sledcza oraz prokurator. Wstępnie wykluczono działanie osób trzecich. Ciało zostało zabezpieczone do sekcji. (ROG)

### Brzesko Granty dla organizacji z Brzeska i okolic

Organizacje pozarządowe i instytucje użyteczności publicznej m.in. z powiatu brzeskiego mogą ubiegać się o granty w ramach programu InicJaTyWy. Organizatorem jest Carlsberg Polska. Pieniądze można uzyskać m.in. na rewitalizację terenów zielonych, tworzenie miejsc wypoczynku i rekreacji, pomoc potrzebującym, odnawianie zabytków i pomników przyrody, działania na rzecz seniorów, a także na segregację zużytych opakowań i recykling. Wnioski można składać na stronie inicjatywy.com.pl do 23 kwietnia. Do rozdania jest 50 tys. zł. (PMI)

### Brzesko 11 litrów krwi oddano w brzeskiej komendzie

Policjanci oraz pracownicy cywilni brzeskiej komendy oddawali krew w ramach akcji „102 litry krwi na 102 rocznicę powstania Policji”. Akcja potrwa do końca lipca br. Jej celem jest uczczenie rocznicy powstania policji przez zebranie jak największej ilości krwi. 24 zakwalifikowane osoby oddały w sumie 11 litrów krwi. - Krwi nie da się wyprodukować, ani zastąpić. Dlatego ważne jest, aby nigdy jej nie zabrakło - mówi asp. sztab. Grzegorz Buczak, oficer prasowy policji w Brzesku. (PMI)



Największym marzeniem zespołu Sezon na czereśnie jest wydanie płyty i koncertowanie

## Pasjonaci stworzyli zespół Sezon na czereśnie i odnoszą sukcesy

### Porąbka Uszewska

Paweł Michalczyk  
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Jest ich siedmioro. Stworzyli zespół muzyczny, aby uświetnić prymicje wspólnego przyjaciela. Po występie mieli powrócić do starych zajęć, ale magia, jaka się między nimi wytworzyła, była zbyt mocna i działała do dziś. Zespół Sezon na czereśnie z Porąbki Uszewskiej ma już pierwsze sukcesy i szykuje debiutancką płytę.

Sezon na czereśnie powstał w kwietniu 2018 roku. Grupa muzyków chciała zagrać na przyjęciu prymicyjnym ich wspólnego przyjaciela, ks. Krzysztofa Fejkiela, pochodzącego z parafii Porąbka Uszewska.

Jak wspominają, występ spotkał się z pozytywnym odbiorem uczestników, a między muzykami wytworzyła się chemia. Postanowili, że na jednym występie się nie skończy. Od tamtego czasu regularnie spotykają się na próbach i mają na koncie kilkadziesiąt występów. Ponieważ grają muzykę chrześcijańską, występują nie tylko na scenach ale i w kościołach.

### Kontrolerka jakości, leśnik i księgowy

W składzie instrumentalnym mają gitarę (gra na niej Dorota), instrumenty klawiszowe (Fabian), perkusję (Kamil), gitarę basową (Piotrek), a także skrzypce (Karolina). Zespół dysponuje też dwiema wokalistkami (Karolina i Patrycja). Na co dzień zajmują się pracą lub studiowaniem. W składzie mają kontrolerkę jakości, studenta psychologii, studentkę kosmologii, księgową, a nawet leśnika.

Początkowo wykonywali utwory innych artystów. Z cza-



Teledysk do utworu pt. „Siedem dusz” zrealizowano na łonie natury, nad Jeziorem Rożnowskim

sem zaczęły powstawać ich własne kompozycje. Zespół prezentuje je w internecie na swoim kanale YouTube.

### W warunkach domowych

Pierwszym efektem ich wspólnej pracy była „Modlitwa”, opublikowana 13 kwietnia 2020 r., w trakcie lockdownu. Utwór opracowano w domowych warunkach. 26 czerwca 2020 r. w sieci pojawił się drugi autorski utwór grupy - „Psalm błogosławieństwa”. Klip zrealizowano w Porąbce Uszewskiej po zakończeniu narodowej kwarantanny, choć kompozycja powstawała w jej trakcie. Podczas nagrań muzycy wspomagali się telefonami i dyktafonami.

1 października w YouTube ukazał się utwór pt. „Siedem dusz”, do którego teledysk znów zrealizowano na łonie natury, nad Jeziorem Rożnowskim. Ta kompozycja cieszy się największym jak dotąd zainteresowaniem. Ma ok. 11 tysięcy wyświetleń.

Ostatnim dokonaniem grupy jest „Wyalienowany”, który opublikowano w styczniu br. Teledysk nakręcono w starej mleczarni nieopodal tarnowskiego dworca kolejowego. - Powstał 2 lata temu, jako nasza pierwsza autorska piosenka - mówi Karolina Kotra, liderka grupy.

### W planach debiutancka płyta

Muzycy mają już sześć gotowych kompozycji i kilka kolejnych na etapie szlifowania. - Naszym największym marzeniem jest wydanie płyty i koncertowanie - przyznaje Karolina Kotra.

Na koncercie mają występy w Lipnicy Murowanej, Nowym Sączu, Żmiącej, Szywnaldzie czy w rodzinnej Porąbce Uszewskiej. Zagraли też koncert walentynkowy, transmitowany przez synaj.tv. W planach jest koncert w Dębicy w niedzielę Miłosierdzia Bożego. Muzycy angażują się również charytatywnie. Ostatnio wystawili na licytację koncert, z którego dochód przeznaczą na operację Marcelka Kubali. ©©

## Bocheńska młodzież w sportowym natarciu

### Koszykówka

Roman Kieroński  
redakcja.krakow@polskapress.pl

### W rozgrywkach małopolskich lig koszykówki znakomicie spisują się młodzieżowe zespoły Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji z Bochni.

Dwa ostatnie spotkania bocheńskich koszykarek z Wisłą CanPack Kraków i MKS-em Pałac Młodzieży Tarnów zakończyły się wygranymi podopiecznych trenera Pawła Michalika.

### Juniorki mistrzyniami Małopolski

Najpierw dziewczęta w dobrym stylu pewnie 74:64 (12:19, 22:16, 21:16, 19:13) pokonały krakowski zespół. Po przegranej pierwszej kwarcie w kolejnych dominowały już na parkiecie i zainkasowały cenne punkty.

Punkty dla MOSiR-u zdobywały: Katarzyna Mroczek 20, Nikola Gałek 17, Wiktoria Zając 17, Patrycja Czaja 5, Nikola Więcek 4, Magdalena Cabała 4, Emanuela Despet 3. Maja Zębala 2, Maja Kot 2. Grały także: Julia Kolarz, Róża Lekka i Natalia Ficek.

Po tej wygranej, mając już zapewniony mistrzowski tytuł, rozegrały prestiżowy mecz z odwiecznymi rywalkami - koszykarkami MKS-u Pałac Młodzieży na parkiecie w Tarnowie. Nie dały tarnowiankom tym razem żadnych szans. Wygrały 88:71 (22:22, 23:12, 26:17, 17:20).

Na listę strzelczyń wpisały się: Gałek 25, Cabała 20, Mroczek 13, Zębala 8, Więcek 7, Lekka 6, Kot 6 i Czaja 3.

### Z kompletem zwycięstw

- Tegoroczne rozgrywki zakończyliśmy z kompletem zwycięstw. To znakomity prognostyk przed czekającym nas wkrótce (od 26 do 28 marca)

ćwierćfinałowym turniejem Mistrzostw Polski Juniorek. Nie ukrywam, że naszym celem jest awans nie tylko do półfinału, ale także finału tej najważniejszej młodzieżowej imprezy w kraju. Złożyliśmy już w Polskim Związku Koszykówki wniosek o przyznanie nam organizacji turnieju ćwierćfinałowego. Liczymy na pozytywną decyzję - powiedział trener Paweł Michalik.

### Kadetki B nadal niepokonane

W piątym meczu rozgrywek małopolskiej ligi kadetek B kolejne zwycięstwo odniosły podopieczne trenera Krzysztofa Kierońskiego. W wyjazdowym meczu w Nowym Sączu pokonały 53:40 (11:5, 13:18, 12:8, 17:9) swe rówieśnice z MKS-u Żak.

W bocheńskim zespole występowały: Aleksandra Gołas 20, Patrycja Dudek 13, Martyna Juszczyk 4, Martyna Strońska 4, Karolina Możdżeń 3, Karolina Jacak 3, Iga Dziura 2 i Oliwia Hońca 2.

### II liga poligonem doświadczalnym

Występy w drugiej lidze seniorskiej trener Paweł Michalik traktuje przez jego podopieczne - wyłącznie juniorki - jako element przygotowania i zdobycie doświadczenia przed wspomnianymi wcześniejszymi występami w swojej kategorii wiekowej. W przedostatnim meczu grupy B jego zawodniczki pokonały w Raciborzu miejscowy RKK AZS 61:51 (12:10, 22:13, 14:14, 13:14).

W drużynie MOSiR-u grały: Zając 13, Ficek 11, Dziadowiec 9, Cabała 7, Mroczek 6, Więcek 4, Zębala 3, Czaja 2, Despet 2, Kot 2, Lekka 2, Kolarz 0. Najwięcej punktów dla pokonanych: Zimnicka 27 i Stec 13.

Ostatni w lidze mecz z drużyną UKS-u Dwójką Kamienica Polska został przełożony. ©©



Rosną następczyni pierwszoligowych koszykarek. O przyszłość bocheńskiego basketu można być spokojnym

REKLAMA 0010080204

PRZEKSZTAŁCAMY  
GRUNTY ROLNE  
NA DZIAŁKI BUDOWLANE

693 477 744  
www.podzielzarabiaj.pl

ZMIENIAMY KLASĘ ZIEMI

## „Mistrzowie parkowania” w Bochni. Najbardziej oryginalne wyczyny kierowców na terenie miasta

### Bochnia

Paweł Michalczuk

pawel.michalczuk@polskapress.pl

Podobnie jak w wielu miastach w Polsce, również w Bochni niełatwo nieraz znaleźć miejsce parkingowe. Kierowcy zdeterminowani, aby pozostawić pojazd, są jednak niezwykle pomysłowi. Często jednak wchodzą w konflikt z prawem, narażając się na mandat i punkty karte.

Prezentujemy Państwu wybrane zdjęcia nieprawidłowo zaparkowanych pojazdów, udostępnione nam przez

Straż Miejską w Bochni. Było z czego wybierać, bo w internetowej wersji galerii bocheńskich „Mistrzów parkowania” mamy ponad 50 fotografii.

Prawdopodobnie wiele z tych sytuacji wynika z pośpiechu i niecierpliwości w poszukiwaniu miejsca do zaparkowania. Bywa jednak, że wystarczyłoby zostawić samochód na parkingu płatnym i obyłoby się bez mandatu.

Po wprowadzeniu płatnej strefy w centrum Bochni, na wielu ulicach można znaleźć wolne parkingi bez większego trudu. ©©



FOT. ARCH. STRAŻY MIEJSKIEJ W BOCHNI

Łącznik przed Bazyliką św. Mikołaja to jedno z miejsc, gdzie najczęściej dochodzi do wykroczeń



FOT. ARCH. STRAŻY MIEJSKIEJ W BOCHNI

Kierowca pewnie śpieszył się na zakupy. A wystarczyło podjechać na płatny parking na Pl. Bolesława Wstydliewego



FOT. ARCH. STRAŻY MIEJSKIEJ W BOCHNI

Właściciel tego samochodu zapewne chciał pójść do apteki. Ale takie parkowanie też grozi mandatem



FOT. ARCH. STRAŻY MIEJSKIEJ W BOCHNI

W tym przypadku kierowca zaparkował na skrzyżowaniu. Straż miejska jest w takich sytuacjach bezlitosna



FOT. ARCH. STRAŻY MIEJSKIEJ W BOCHNI

Ulica Górska również jest częstym miejscem w Bochni, gdzie straż miejska interweniuje



FOT. ARCH. STRAŻY MIEJSKIEJ W BOCHNI

Ten kierowca nie dość, że naraził się na mandat, to jeszcze spowodował utrudnienie dla służb komunalnych



FOT. ARCH. STRAŻY MIEJSKIEJ W BOCHNI

Parkowanie na lewoskręcie z ulicy Jana Achacego Kmity stanowi spore utrudnienie dla kierowców chcących wyjechać w kierunku zachodnim. Mitsubishi stoi za znakiem zakazu zatrzymywania się i postoju

## Fragment książki

**Nikt nie może być dobry w samotności. Żeby być dobrym, trzeba być dobrym dla kogoś. Ktoś musi potwierdzić tę dobroć. Dobroć Boga musi potwierdzić człowiek, który tę dobroć w wolny sposób przyjmuje - mówił ks. Józef Tischner. Wydawnictwo WAM z okazji przypadających 12 marca urodzin księdza wydało jego niepublikowane wywiady pt. „Miłość w czasach niepokoju”.**

Większość z Państwa była zakochana. A jeżeli ktoś nie był, ani nie jest, to na pewno przyjdzie to na niego. Niech go wtedy anieli strzegą. Mówi się: „Strzeżcież jom anieli, niech nie chodzi w dumie, strzeżcież łód kochanio, choć tak kochać umie”. Piękna sprawa. Gdyby ktoś jednak do tego nie czuł talentu, to jest także inna pieśń, którą polecam samotnym: Lepiej żyć samemu, jako się źle wydać. Pięknie Joneckowi, kiego z trumny widać”. Takie obrazy przed Państwem roztażam, żeby zniszczyć je zaraz interpretacją wyzwolenia się zarówno z tej trumny, jak i z tego drugiego marzenia. Bo chłopska interpretacja sprawy jest o wiele prostsza: „Józek się łozenił, Józek się zaprzętnął. Juz się nie wyprządę, az nogi wyciągnę”.

Sprawa jest jasna. Podejmując tę metaforę miłości, proszę zwrócić uwagę, co się dzieje. Czy w tej miłości, doświadczeniu miłości, nie dochodzi do paradoksalnego przeżycia, że ja go znam i nie znam zarazem? Że ja ją znam i nie znam jej zarazem? Gdy przyjdzie nam opisać umiłowaną osobę, wtedy co się robi? Wtedy nasza wiara, jakaś intuicja tej osoby, jakieś zawierzenie tej osobie sprawia, że wszystkie pojęcia, za pomocą których staramy się ją opisać, nagle tracą sens. Możemy powiedzieć: „choleryk”, „sangwinik” i nic o nim nie powiemy. Możemy powiedzieć: „Wygląda jak książę Józef Poniatowski”, ale wiemy, że nic o nim nie mówimy. Możemy powiedzieć, po męsku patrząc: „lekki chód”. Lekki chód, powiada Nietzsche, jest oznaką boskości. Znakomicie. Uważać tylko wtedy trzeba, żeby się nie potknęła na schodach w Collegium Novum i nie wyłożyła jak długa na ulicy, bo wtedy boskość dosięga bruku. Do czego zmierzam?

Zmierzam do tego, że przeżycie miłości w naturalny sposób wytwarza w nas pustkę w rozumie. W tym rozumie, który operuje pojęciami, który się naczytał, nachodził do szkoły, „nawiedział”. Nagle w tej sytuacji staje wobec ciemności. Tutaj sprawdza się teza św. Jana od Krzyża, że wiara wtrąca w ciemność. Oczywiście



Filozof z Łopusznej o miłości mówił mało. Sam kiedyś wyznał: „Byłem analfabeta, jeśli chodzi o wiarę, analfabeta, jeśli chodzi o miłość, dawałem ludziom tylko nadzieję”. To nie do końca prawda

## Ks. Józef Tischner: Bóg nie może być dobry w samotności

ście nie jest to ciemność, która trwoży, która straszy. Jest to ciemność, która fascynuje. To ten typ ciemności. Widzę, jak moja wiedza nie przystaje do tego, co czuję, co mam przed sobą. I odwrotnie. Myślę, że dopóki nie uwzględnimy tej metafory Oblubienicy i Oblubieńca, nie zrozumiemy istoty wiary.

\*\*\*

Raz jeszcze sobie to jedno zdanie spróbujemy uprzytomnić: „Wiara sprawia próżnię i ciemność w rozumie”. Można powiedzieć: wierność sprawia próżnię i ciemność w rozumie. „Jasne jest przeto, że rozum, aby mógł złączyć się z Bogiem, musi oślepnąć dla wszystkich ścieżek, po których iść może” (DGK 159). Wtedy nie ma drogi do ukochanego czy ukochanej.

Niby wszystkie drogi są możliwe, a w gruncie rzeczy nie ma drogi. Rozum ślepnie na wszelką drogę, jest bezradny, nie wie, którą drogą pójść. Znowu się to da przełożyć na góralski: „Gorzołcki nie pijem, cekulady nie jem, ku dziewczynom nie chodnym, bo sposobu nie wiem”. Znikają wszelkie sposoby. Pojawia się bezradność co do sposobu.

„Arystoteles mówi, że tak samo jak oczy nietoperza zachowują się wobec słońca, które je całkowicie oślepią, zachowuje się i nasz rozum wobec najjaśniejszego światła Bożego, będącego dla nas ciemnością”. Jesteśmy, że tak powiem, nietoperzami w świetle Boga. „[...] rzeczy Boże im wyższe są w sobie i jaśniejsze, tym bardziej niezrozumiałe i ciemniejsze dla nas. Potwierdza to rów-

nież Apostoł, mówiąc, że wzniosłe rzeczy Boże dla ludzi są mało zrozumiałe” (DGK 159).

Święty Dionizy nazywa wiedzę o Bogu, którą się wtedy uzyskuje w wierze, „promieniem ciemności”. To nie jest promień jasności, tylko promień ciemności. Nie zrozumiemy tego dopóty, dopóki nas nie zbliży sytuacja Oblubieńca i Oblubienicy.

\*\*\*

Jest w księdze Pieśni nad Pieśniami pewien fragment, na który ze szczególną miłością zwraca uwagę Jan od Krzyża. Mianowicie Oblubienica mówi: „Zobaczyłam go i odszedł”. Jan od Krzyża interpretuje to w ten sposób, że ten, którego zobaczyła, nie mieści się w obrazie, który otrzymała. Odszedł, bo zauważył, że jego widok nie jest

naprawdę jego widokiem. Jest tak między miłującymi się ludźmi, że odchodzą od siebie.

Że zbliżając się do siebie, w pewnym momencie się rozchodzą, bo nagle odkrywają, że jedna lub druga strona nie widzi tego, co widzieć powinna. Że sam fakt zbliżenia raczej zaciemnił niż otworzył oczy, bo ten drugi człowiek nie daje się zamknąć w obrazie wzrokowym, nie daje się zamknąć w obrazie słuchowym, w definicji, którą się ma. Wtedy widzenie, zamiast przybliżać, oddala. Następuje powrót promienia ciemności. To jest ciemność, która w tej sytuacji bardziej poucza niż wszelka jasność. Tak to wygląda, jakby ta droga była zupełnie irracjonalna. Oczyszczamy rozum. Jest coś, tak mi się przynajmniej wydaje, irracjonalnego w tej drodze. Często interpretuje się miłość międzyludzką jako irracjonalną. Wielu poszukuje racjonalnych motywów miłości. Ty masz krowę, ja mam łękę i wtedy to jest zrozumiałe. Usiłuję podeprzeć tę sprawę jakąś racjonalnością, tymczasem wydaje się, że to jest irracjonalne. Otóż to nie jest irracjonalne. Bo tu dochodzi do głosu doświadczenie o wiele głębsze, o wiele bardziej podstawowe, mianowicie doświadczenie dobra. Można by to doświadczenie dobra zamknąć w prostej formule: widzę, że jedynie wtedy będę w życiu naprawdę dobry, jeśli będę dobry dla ciebie. Z drugiej strony ta sama sytuacja: jedynie wtedy będę w życiu naprawdę dobra, jeśli będę dobra dla ciebie. Nagle znika problem bycia dobrym na każdym kroku i wszędzie. Jeżeli ja nie będę dobry dla ciebie tu i teraz, to znaczy, że nigdy dobry nie będę. Jeżeli zawalę tę sytuację, to zawalę cały świat. Dochodzi do czegoś takiego.

To się przemieszcza na sytuację Bóg i człowiek. Człowiek czuje, że jeżeli nie odpowie na zaproszenie Boga, to nie będzie do końca dobry. Ale i odwrotnie. Bo cały paradoks polega na tym, że zakładamy, iż druga strona, czyli Bóg, czuje to samo. Jakby Bóg był przekonany, że jeżeli nie będzie dobry dla tego oto człowieka, to straci swą boskość. Tu jest gra najwyższego rzędu. Jest to dramat religijny najwyższego rzędu.

\*\*\*

Nikt nie może być dobry w samotności. Żeby być dobrym, trzeba być dobrym dla kogoś. Ktoś musi potwierdzić tę dobroć. Bóg także nie może być dobry w samotności. Dobroć Boga musi potwierdzić człowiek, który tę dobroć w wolny sposób przyjmuje. Człowiek musi odkryć, że sam nie będzie dobry, jeśli nie będzie dobry poprzez Boga. Ale nie jest to takie proste. Bardzo często doświadczenia są inne: dobroć bez Boga albo nawet spróbuję być lepszy

niż mój Bóg. Jak już wspomniałem, Nietzsche mówi, że człowiek staje się ateistą wtedy, kiedy poczuje się lepszy od swego Boga. Człowiek patrzy na ten świat: tyle nieszczęść, tyle zbrodni... Myśli: „Ja bym to lepiej stworzył”, i podejmuje dzieło ulepszenia świata. Robi rewolucję przeciwko Bogu, przeciwko wszystkim, żeby stworzyć lepszy świat. Wchodzi w konkurencję z Bogiem. Tu zaczyna się dramat religii i niereligii. Paradoks tego dramatu, buntu przeciwko Bogu (zarysowanego między innymi przez Nietzschego), na tym polega, że w końcu buntownik jest lepszy dzięki Bogu. Dzięki temu, przeciwko komu się zbuntował. A więc w końcu i on nie może uciec od tego dialogu, od drogi na górę Karmel tylko trochę innej. Inna ścieżka tutaj prowadzi.

\*\*\*

Kiedy się mówi: „ogółony z rozumu, z wiedzy”, to tego nie należy rozumieć jako absolutnie ślepego. To nie jest tak, że się na ślepo idzie w ogień, tylko idzie się w pewne doświadczenie, które ma charakter wymienny. Tak jak między Oblubieńcem i Oblubienicą. Specyfika tej sytuacji jest taka, że obie strony czują, iż nie mogą być bez siebie. Co to znaczy nie móc być bez siebie? To bzdura, można być bez siebie. Ale nie móc być bez siebie znaczy nie móc być bez siebie dobrym. Wtedy nie jest ważne, czy dałem jałmużnę Cygance na ulicy, czy nie. Ważne jest, czy przeżyłem z tą drugą, wybraną osobą to, co trzeba było przeżyć. Bo ona jest dla mnie wcieleniem mojej sprawy z Panem Bogiem. Tak to w tym dramacie wygląda. Przechodzimy subtelnie z dramatu przedmiotu na dramat dobra. Nawet nie dobra i zła. Powiedziałbym: na dramat większego i mniejszego zła. Źle. Większego i mniejszego dobra.

Co prawda dla mnie, który nie przyjdę na wezwanie Oblubienicy, będzie to równoznaczne z największym złem, chociaż obiektywnie będzie to tylko znaczyć, że zasnę. Ale w tej sytuacji, w której drugi potrzebuje, a ja nie odpowiadam, dla mnie to jest klęska całego tego dramatu.

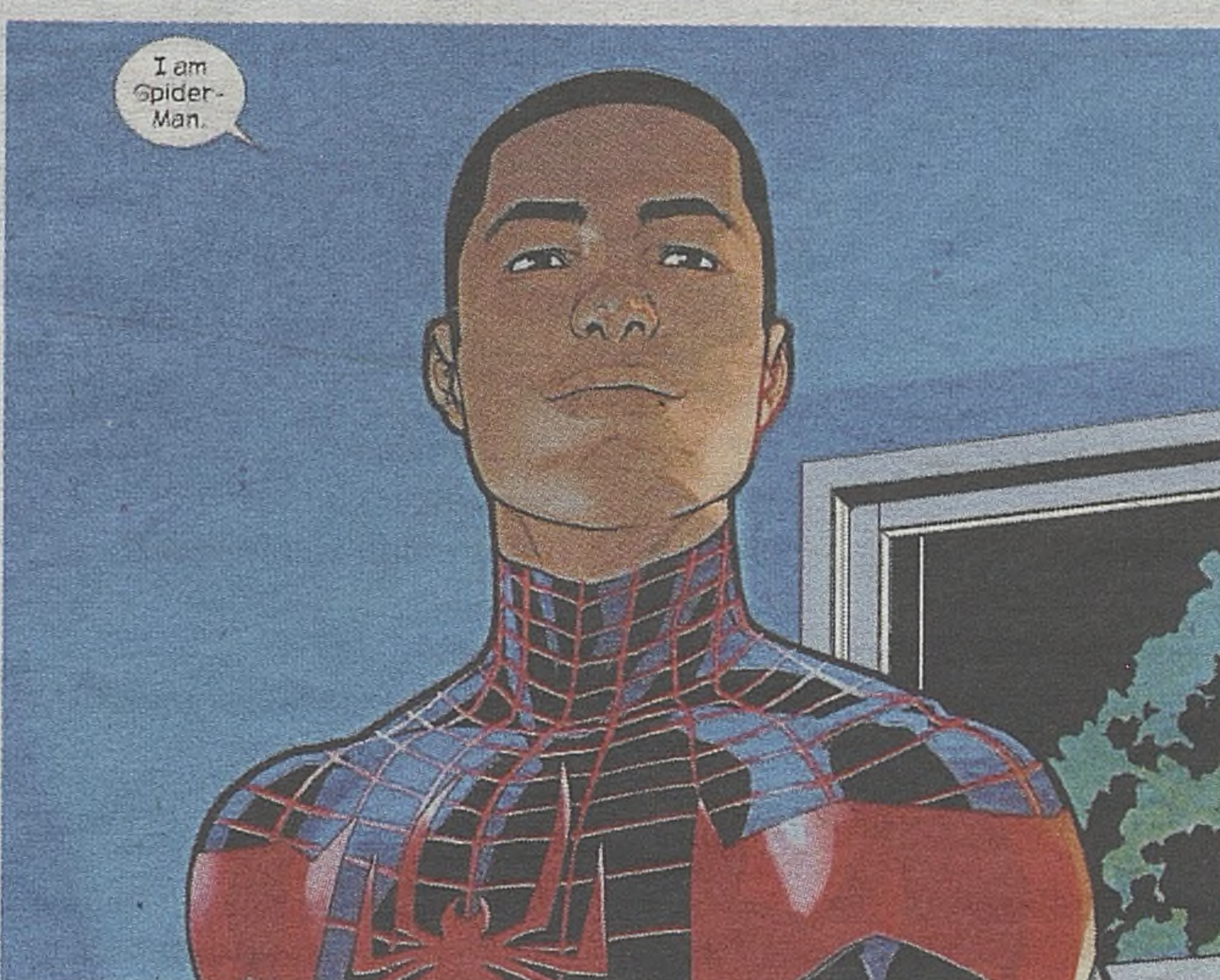
## KSIĄŻKA

JOZEF  
TISCHNER

MIŁOŚĆ  
W CZASACH  
NIEPEKOJU

KS. JÓZEF TISCHNER,  
JOANNA PODSADECKA  
MIŁOŚĆ W CZASACH  
NIEPEKOJU

Wydawnictwo WAM



Skunks Pepé Le Pew, zwany też Pepé Le Swąd, króliczka Lola, klasyczne produkcje Disneya z „Zakochanym kundlem” na czele oraz komiksy Marvela stają się przyczynkami do szerokiej dyskusji o walce z umiejscowionymi w animacjach szkodliwymi stereotypami. Czy jednak w zapalczowości budowy nowego świata po prostu nie przesadzamy?

# Poprawność polityczna wprowadzana grubą kreską

**Dariusz Pawłowski**  
redakcja.krakow@polskapress.pl



## Kultura

**Trochę to dziwne uczucie, gdy okazuje się, iż deprawowały mnie i zaburzały rozumienie świata rysunkowe filmiki, które w dzieciństwie oglądałem po „Ekranie z bratkiem” lub „Zwierzyńcu”. Lecz jeszcze bardziej mnie martwi, że można tak łatwo kilku pokoleniom powycinać część życia...**

Niech drżą Bolek i Lolek, którzy najfajniejsze chłopackie przygody przeżywali hulając po całym świecie jeszcze bez Toli, albo Muminki, które pielegnują dość tradycyjny model rodziny, w dodatku Panna Migotka marzy - o zgrozo! - o księżcu na białym rumaku... Nowa rzeczywistość i jej wyznawcy, którzy coraz efektywniej wyolbrzymiają (wcale nie naganne w kategoriach przeświadczenia o niustannym

rozwoju człowieka) myślenie, iż wszystko co przed nimi było fatalne, dobierają się już także do animowanych produkcji dla najmłodszych. Na niewinnym tym polu jak widać, można się doszukać wielu rzeczy, a niektóre dzisiejsze odkrycia jako żywo przypominają (choć w kontrze) doniesienia tych, którzy w Teletubiaszach widzieli „promocję” homoseksualizmu.

W ostatnich dniach z Nowego Jorku wydobył się zarzut, że skunks Pepé Le Pew (znany też jako Pepé Le Swąd) ze zbioru bohaterów Looney Tunes, jest częścią kultury gwałtu. Dziennikarz „New York Timesa” Charles M. Blow - zapewne na poważnie - wyliczył na Twitterze wszystkie niegodne zachowania animowanego bohatera. Zatem ten skunks a to wielokrotnie chwytą i całują przedstawicielkę płci przeciwnej bez jej zgody, a nawet wbrew jej woli; a to zamyka drzwi, by uniemożliwić jej ucieczkę; a to więzi ją i jej nie wypuszcza z objęć, mimo że ta zdecydowanie próbuje od niego uciec. Gdy popatrzeć

na to bez potrzebnego do oglądania animacji dystansu - wygląda to rzeczywiście co najmniej paskudnie. Jednak, gdy przyglądałem się przygodom bohaterów „Zwariowanych melodii”, nigdy nie zakładałem, że kojoty naprawdę chcą zatłuc maczugą szybko biegające strusie. Co więcej, mam niepokojące wrażenie, że w dzieciństwie bardziej mnie wkurzał ten pewny siebie Struś Pędziwiatr niż ciągle zbierający cięgi zamachowiec Wiluś E. Kojot...

Wyrok na skunksa-eromana właściwie już zapadł i według najnowszych doniesień, w nowym pełnometrażowym filmie „Space Jam: A New Legacy”, kontynuacji popularnego „Kosmicznego meczu”, Pepé Le Pew już się nie pojawi. A precyzyjnie - został wycięty. Na filmowych portalach można przeczytać, że z udziałem Pepé została już zrealizowana sekwencja rozgrywająca się w kawiarni w stylu nawiązującym do „Casablanki”. Pepé jako barman miał zacząć adorować kobiecą bohaterkę graną przez Greice Santo (w tej produkcji

animowane postaci pojawiają się obok „żywych” aktorów), całując ją w rękę i gładząc maczoistyczne androny. Ta miała w odpowiedzi oblać go drinkiem i spoliczkować tak mocno, że ten zacząłby się kręcić na stołku. Później Pepé miał się jeszcze żalić Królikowi Bugsowi, że kotka Penelope, którą regularnie ścigał, nałożyła na niego sądowy zakaz zbliżania się...

Co na swój sposób zabawne, decyzja producentów o wycięciu tej sceny oburzyła samą Greice Santo. Aktorka jakiś czas temu przyznała, że sama była ofiarą molestowania i teraz aktywnie walczy z przemocą seksualną. Jej przedstawiciele wystosowali więc oficjalne oświa-

**Gdy jedni są zachwyceni odwagą twórców, inni widzą w tym nonsensowne burzenie tradycji. Efekt komercyjny osiągnięto, czy jednak również społeczny?**

dczenie, w którym można przeczytać: „Dla Greice udział w tym filmie był ważną sprawą. Choć Pepé to animowana postać, Greice cieszyła się, że to ona miała okazję go spoliczkować. Teraz, gdy scena została wycięta, Greice nie będzie miała okazji wpłynąć na młode pokolenie widzów i pokazać młodym chłopcom i dziewczynkom, że zachowanie Pepé jest nieakceptowalne”...

To nie jedyne reperkusje, jakie dotknęły postać ze studia Warner Bros. w tym samym „Kosmicznym meczu 2”. Oto króliczka Lola, w porównaniu z poprzednim filmem z 1996 znacznie straciła na obfitości biustu. Bohaterka nie będzie już też nosić odkrywających ciało i podkreślających krągłości ubrań. Reżyser nowej odsłony przygód animowanych bohaterów, Malcolm D. Lee (twórca między innymi filmów „Laski na gigancie” i „Drużba”) wpisuje postrzeganie Loli w całą długą historię filmowej animacji. W wywiadzie dla „Entertainment Weekly” powiedział tak: „Lola była bardzo zseksualizowana, jak Betty Boop i Jessica Rabbit. Lola nie była poprawna politycznie... Seksualizacja postaci kobiecych ma, niestety, długą historię w kreskówkach. Jest rok 2021. Ważne jest, aby odzwierciedlać autentyczność silnych, kompetentnych postaci kobiecych. Przerobiliśmy wiele rzeczy, nie tylko jej wygląd - ma teraz normalny strój do koszykówki i jest kobieta bez uprzedmiotowienia - ale daliśmy jej prawdziwy głos. Chcieliśmy ugruntować jej sportową sprawność, jej zdolności przywódce i uczynić pełnoprawną postacią jak całą resztę”. Trudno się z tym nie zgodzić, ale kiedy zrozumiałe jest opowiadanie nową narracją we współczesności, to demolowanie tego, co zrealizowano kiedyś, w oderwaniu od okoliczności, w jakich powstawało, kojarzy się raczej z cenzurą niż z naprawianiem świata.

A taką metodę zamierza zastosować do swoich produkcji sprzed lat Disney. Korporacja krzywdzących stereotypów, karykaturalnego pokazywania przedstawicieli różnych nacji oraz rasistowskich treści doszukiwała się w takich produkcjach, jak „Dumbo”, „Piotruś Pan”, „Aryskotraci”, „Zakochany kundel”, czy „Księga dżungli” i na razie postanowiła zablokować na swojej platformie streamingowej Disney+ te tytuły dla widzów poniżej siódmego roku życia. Jak zapewnia Disney, decyzja ta zapadła po konsultacji z grupą „zewnątrznych ekspertów”. Wszystkie te filmy pozostają obecnie dostępne po zalogowaniu na konto dla dorosłej osoby, ale ze specjalnym komunikatem o treści: „Ten program zawiera negatywne przedstawienie i/lub złe potraktowanie ludzi i kultur. Te stereotypy były złe wówczas i są złe teraz. Zamiast usuwania

tych produkcji wolimy zwrócić uwagę na ich szkodliwy wpływ, uczyć się na ich przykładzie i rozpocząć dyskusję prowadzącą do stworzenia bardziej otwartej przyszłości”. Piękne pragnienie? Piękne! Ale znowu rodzi się pytanie, czy do osiągnięcia interwencją w każdy element niezgodny z nowymi oczekiwaniami, który pojawia się w - było, nie było - wytworach ludzkiej kreatywności oraz sztuki, która z zasady powinna być pozbawiona zagrożenia niespodziewanymi odwiezianami inkwizycji wszelkie maści... W przypadku Disneya wątpliwość jest tym większa, że studio to jakoś nie ma problemu ze scenami przemocy w serialach i blockbusterach - na przykład w kinie superbohaterskim, przeznaczonym dla naprawdę młodych widzów.

Wiele działań w sferze także animacji, które mają wymazywać szkodliwe stereotypy, na przykład podszyte rasizmem, przypomina drogę na skróty, byle zwrócić na siebie uwagę. Dobrym przykładem jest jedna z najbardziej kontrowersyjnych postaci w komiksie (a za chwilę filmie animowanym) ostatnich lat, czyli Miles Morales - następcą Petera Parkera jako Spider-Man. Już samo nazwisko ma wskazywać na latynoskie korzenie nowego bohatera. Miles jest czarnoskórym chłopakiem, który przywdziewa lekko zmodyfikowany kostium Pajaka. Internet i komiksowe fandomy oczywiście zawrzały od dyskusji. Gdy jedni są zachwyceni odwagą twórców, inni burzą w tym nonsensowne burzenie tradycji. Efekt komercyjny został osiągnięty, czy jednak również społeczny? Podmiana utwardzona w popkulturze bohatera jest rozwiązaniem najprostszym, dużo trudniejsze jest wymyślenie i wykreowanie zupełnie nowej postaci, która od początku będzie głównym, interesującym protagonistą o czarnym, złotym czy czerwonym kolorze skóry. A przecież sukces wtedy będzie tym znaczącej i ważniejszej zarazem - czego dowiódł, pozostając już przy popkulturze i Marvelu, Czarna Pantera w serii popularnych na całym świecie ekranizacji komiksów.

Można odnieść wrażenie, że grzebanie w animacjach staje się tak wyraziste, bo jest łatwe, wszyscy je znają i w związku z tym szybko można zyskać zainteresowanie swoim stanowiskiem. Gwiazda Hollywood Kiera Knightley zabroniła nawet oglądania swojej córce „Kopciuszka” i „Małej Syrenki”, bo uznała, że to opowieści skrajnie antyfeministyczne...

To chyba jednak nie ta droga. Skoki ze skrajności w skrajność kończą się niebezpiecznym rozchwianiem wahadła. Tylko systematycznej edukacji nie widać i nie da się jej narysować. A skunksa można wymazać jednym ruchem. ©©

